

Mjr.S.G. PEŁCZYNSKI Tadeusz

- 37 -
Warszawa, dn.13 maja 1926 r.

BIURO SCISŁEJ RADY WOJENNEJ.

Do

KOMISJI LIKWIDACYJNEJ

Gen.Broni ŻELIGOWSKIEGO

na ręce Szefa Sztabu Płk.S.G. Gąsiorowskiego

w miejscu

Na rozkaz tamtejszy L.449/K.L. przedkładam sprawozdanie z działalności między 10 a 20 maja 1926 r.

Z powodu urlopu sprawozdanie niniejsze przedkładam z opóźnieniem.

WFR

Komisja Likwidacyjna Gen. Broni Żeligowskiego	
Wpłynęło	14/11
Lp. dz.	1095.
Załatwiono dn.	zał.

Pełczyński
(Pełczyński)
Mjr.Szt.Gen.

Biuro Sc.R.Woj.O.IIIa.

Sprawozdanie z działalności między 10 a 20 maja 1926 roku.

I. Opis akcji.

A. Wejście w akcję.

Z rozkazu Szefa Oddziału IIIa.B.Sc.R.Woj. zameldowałem się dnia 12 maja o godz.16-ej w biurze Szefa Sztabu Generalnego do dyspozycji I Zastępcy, Gen.BURCHARDTA. Od godz.16.15 do g. 18.pełniłem służbę oficera kontrolnego na stacji Hughes'a. Podczas mego dyżuru nadane zostały telegraficznie do Inspektorów Armij i Dowódców O.K. dwa rozkazy :

- 1) Odezwa Prezydenta Rzeczypospolitej do Armji,
- 2) Rozkaz Ministra Spraw Wojsk.Gen.MALCZEWSKIEGO o zamianowaniu gen.Broni ROZWADOWSKIEGO dowódcą wojsk koncentrujących się w Warszawie dla zlikwidowania oddziałów,występujących pod rozkazami ~~Marszałka~~ PIŁSUDSKIEGO.

Po zlurowaniu mnie na st.Hughes'a pozostawałem, jako oficer dyżurny w Biurze Szefa Szt.Gen. do dyspozycji I Zastępcy Szefa Szt.Gen. W tym czasie zauważyłem w biurze Szefa Szt. Gen. obecnych tam następujących starszych wojskowych: Gen.Rozwadowskiego, Gen.Hallera Józefa, Gen.Malczewskiego, Gen.Dzierżanowskiego, Gen,Kesslera, Gen.Jaźwińskiego, Gen.Burchardta, Gen.Żymierskiego, płk.S.G.Bajera, Płk.S.G.Kutrzebę, Płk.S.G. Kurcjusza, Płk.S.G.Andersa, Płk.S.G.Paszkwicza, który przybył zameldować przymarsz Szkoły Podchorążych z Rembertowa. Z pośród osób cywilnych zauważyłem tamże posła Korfantego, oraz Komisarza Rządu na m.Warszawę p.Płuchowskiego.

Nadeszła wiadomość, że spotkanie Prezydenta z Marszałkiem na moście Poniatowskiego nie doprowadziło do porozumienia. Od strony mostu Kierbedzia przysły odgłosy gęstego ognia piechoty. Około g.19-ej uzyskałem od Gen.Burchardta zwolnienie ze służby dyżurnej i udałem się z paroma kolegami do lokalu Biura Sc.R.Woj. z zamiarem dozoru aktów operacyjnych, przechowywanych w szafie, od której klucz był w mojem posiadaniu. W Biurze postanowiłem oczekiwać na zmianę sytuacji na placu Saskim.

O powyższem zameldowałem Płk.S.G.Kutrzebie, jako Szefowi Biura Sc.R.Woj.

Około g.20-ej generalicja opuściła pośpiesznie Sztab Generalny, wkrótce potem wojska Marszałka PIŁSUDSKIEGO stanęły pod gmachem.

Około godz.21-ej przerwałem pracę na stacji Hughes'a, która rozsyłała rozkazy gen.MALSZEWSKIEGO i gen.ROZWADOWSKIEGO, nadawane z Belwederu telefonicznie majorowi S.G.STEFCZYKOWI, pełniącemu służbę na centrali telefonicznej.

Około g.22-ej odebrałem telefon od Szefa O.IIIa., płk. S.G. KASPRZYCKIEGO, któremu złożyłem meldunek o sytuacji w Sztapie. Płk.przybył do Biura i wydał rozkaz nawiązania łączności ze wszystkimi D.O.K. i zażądania meldunków o sytuacji. Po przeprowadzeniu rozmów telefonicznych z D.O.K-ami, skąd podano nam sytuację wewnętrzną i pograniczną, udałem się około godz.1-ej dnia 13/V z sumarycznym meldunkiem do Komendy Miasta, gdzie znajdował się wysunięty posterunek Marsz.PIŁSUDSKIEGO, oraz Gen.DRESZER ze swym sztabem.

Na propozycję ppłk.S.G. BECKA, Szefa Sztabu grupy op. gen.DRESZERA pozostałem w jego sztabie w charakterze oficera III oddziału do współpracy z ppłk:S.G. MYSŁOWSKIM. Na tem stanowisku pozostawałem aż do ukończenia walk do rana dnia 15/V.

B. Ogólna charakterystyka pracy w Sztapie Gen.DRESZERA.

Sztab gen.DRESZERA pracował w sposób ~~improrowany~~ przy niekompletnej organizacji. Brakowało odpowiednika Oddz.I.Sztabu, skutkiem czego O.de B.własne nie było utrzymywane w należytej ewidencji, nie były też znane dostatecznie stany liczebne oddziałów, podczas gdy jednostki z godziny na godzinę przybywały. Oddziały nie meldowały strat. O.de B.uporządkowane zostało dopiero dnia 14/V. z rana przy okazji dokładnego ustalenia własnej sytuacji (Mjr.S.G.FYDA). Jednostki podkomendne (piechota), nawet jednoimienne przedstawiały różne wartości liczebne, np.baon 32.p.p.mjra RACZYNSKIEGO miał około 200 ludzi, baon manewrowy około 500 ludzi itd. Jednostki te więc nie były zamienne.

Sztab pracował w ciasnocie i zgiełku. Po lokalu sztabu

prócz licznych wojskowych, kręciło się dziesiątki ludzi cywilnych (politycy, prasa, różni interesanci, przedstawiciele instytucyj humanitarnych itd.). Początkowo sztab oraz oddziały podkomendne pracowały bez map i planów miasta, dopiero dnia 13^V wieczorem sztab zaopatrzony został w plany, a 14^V wieczorem w mapy.

C. Sytuacja bojowa dnia 13/V.rano.

W posiadaniu wojsk Marsz.PIŁSUDSKIEGO były wszystkie dworce, obie centrale telegraficzne (główny urząd przy ul. Fredry i centrala telegr.M.K.Z. przy ul.Nowy Swiat), oraz centrala telefoniczna przy ul.Zielnej.

Sztab gen. DRESZERA informowany był stale i dokładnie o ruchach wszystkich transportów kierownych ku Warszawie przez Komisarzy Wojskowych, urzędujących w Dyr.Kol. Warszawskiej oraz Min.Kol.Zel., jak również i przez W.W.Kol.na Dworcu Głównym.

Własne oddziały obsadzały: most Poniatowskiego (7.p.uł.) gmachy MSWojsk.(oddział ofic.pod dowództwem Gen.SKŁADKOWSKIEGO) Dworzec Główny i 6.posterunek (1.p.szwol.z piechotą), Pałac Mostowskich (jedna komp.21.p.p.), dworzec Gdański (drobne elementy piechoty), Pragę (36.p.p. i 13.p.p.~~pozostające~~ pozostające w bezpośredniej dyspozycji Marsz.PIŁSUDSKIEGO). Odwody Gen. DRESZERA zgrupowane były na Placu Zamkowym, na Placu Saskim i w ogrodzie Saskim.

Przeciwnik zajmował: rejon Szpitala Ujazdowskiego, Szkoły Podch.i Belwederu oraz lotnisko. ^{Cała} ta grupa zachowywała się aktywnie szczególnie silnie nacierając na gmachy MSWojsk. Na Cytadeli zgrupowane były: 30.pp., część 21.pp., 1.p.a.n., część 1.d.a.k. Załoga Cytadeli zachowywała się wyczekująco.

D. Wydarzenia dnia 13/V.

1) O świcie przeprowadzone zostało natarcie wzdłuż ul.Marszałkowskiej, w celu definitywnego opanowania i mocnego usadowienia się w gmachu MSWojsk., a w razie powodzenia akcji - w celu wykorzystania jej w kierunku na komplet gmachów Szkoły Podchorążych. Natarcie poprowadzone przez Płk.S.G. FRANCK-WISZNIEWSKIEGO w składzie 2 kompanij 22.p.p., przy poparciu 2 dział, utknęło w rej.Placu Zbawiciela i ul.Koszykowej powstrzy-

mywane ogniem flakowym k.m.przeciwnika. Ppłk.S.G. Frank-WISZNIIEWSKI poległ. W godzinach przedpołudniowych grupa nacierająca została wzmocniona jedną kompanją 22.p.p., skierowaną narejon „Łobzowianki”. Dowództwo powierzone zostało ppłk.S.G. SKRZYNSKIEMU. Poprowadzona przez niego akcja doprowadziła do obsadzenia przez piechotę gmachów MSWojsk., a to dzięki zajęciu przedewszystkiem budynku Komisji Gosp. MSWojsk. Oddział oficerski Gen.SKŁADKOWSKIEGO wyczerpany długotrwałą i uporczywą obroną, na rozkaz gen. DRESZERA opuścił MSWojsk., pozostawiając tam piechotę 22.p.p. i zameldował się w Kmdzie Miasta.

2) W godzinach popołudniowych przeciwnik zaatakował MSWojsk. (jednostki ofic.Szk.Piech.i 57.p.p.) i wyrzucił 22. pułk piech. Wskutek tego mocnego uderzenia oddziały nasze opuściły całą część południową miasta aż do Alei Jerozolimskich.

3) Na Pradze w godz.popołudniowych ruszył do natarcia 71.p.p., przybyły transportem kolejowym, zdaje się, z zadaniem zajęcia mostów kolejowych i połączenia się z załogą Cytadeli. Zatrzymany od czoła przez 36.p.p. i 13.pp., został 71.pp.zaatakowany z tyłu przez 33.p.p., który nadciągnął następnym transportem. 71.p.p.poniósł porażkę. W ten sposób szybko zlikwidowany został udział tego pułku w walce. Pułk zawagonował i odjechał jeszcze wieczorem dnia 13.V.do swego miejsca postoju, pozostawiając w Warszawie jedynie ok.1rzech kompanij, które od pierwszej chwili przeszły pod rozkazy Marszałka PIŁSUDSKIEGO.

4) Tegoż dnia około g.16-ej załoga Cytadeli oddała się pod rozkazy Marszałka PIŁSUDSKIEGO, do akcji dalszej jednak użyta nie była.

Wieczorem dnia 13/V. w grupie gen.DRESZERA pozostał jedynie południowy odcinek frontu, Cytadela przestała grozić tyłom grupy, a możliwość walk na Pradze została zlikwidowana. Pozostało natomiast zagrożenie prawej, zachodniej flanki, ze strony awizowanych, pośpiesznie przybywających transportów wojsk rządowych, pochodzących z D.OLK.zachodnich.

Gen.DRESZER wydał przed wieczorem rozkaz operacyjny, or-

ganizujący obronnie front bojowy na noc. Dowódcą wojsk w pierwszej linii został płk. SIKORSKI.

W ciągu całego dnia 13/V poważną dywersję robiło lotnictwo (1.p.lotn.), pozostające w całości w rękach przeciwnika. Lotnicy ostrzeliwali i obrzucali bombami zgrupowania wojsk, przede wszystkim odwody w rej. placu Zamkowego i placu Saskiego.

B. Wydarzenia dnia 14/V.

Według danych z wieczora dnia 13/V. wiadomem było, że pod rozkazy Marsz. PIŁSUDSKIEGO zdążały transp. kolejowemi jednostki 1.D.P. (1, 5, 6, p.p. oraz baterja 1.p.a.p.), 3.D.P. (7., 8., 9. pp. z artylerją), 4.p.p., 37.pp., oraz marszem pieszym dwa pozostałe pułki 2.D.K. (5.p.uł. i 4.p.s.k.). Dla strony rządowej nadciągały liczne transp. różnych broni z D.O.K. ^{Poznań} Poznań i Kraków. Z kalkulacji transportów wynikało, że dnia 14/V. znaczną przewagę będzie miała strona Marsz. PIŁSUDSKIEGO, dopiero wieczorem tegoż dnia, a nawet rano dnia 15/V mogą przybyć poważniejsze zasłki dla przeciwnika. Z tychże obliczeń wynikało, że dnia 14/V. z rana mogą wejść do walki : 37.pp., 1.p.p.leg., 5.p.p.leg., 1.p.p.leg. W nocy z dnia 13/14.V. gen. DRESZER wydał rozkaz op. do natarcia na dzień 14/V. Zarządzone zostało dla piechoty natarcie w mieście na całym froncie pod rozkazami płk. SIKORSKIEGO. Osobne zadanie otrzymała grupa kaw. pod dowództwem płk. STRZEMINSKIEGO, a mianowicie zagon przez Szcześliwice, Rakowiec na tyły przeciwnika dla przecięcia mu odwrotu w kierunku na południe od Warszawy. Jako podstawa wyjściowa dla piechoty wyznaczona została linja Al. Jerozolimskie, jako przedmioty natarcia: Belweder, i lotnisko. Początek natarcia wyznaczono na godz. 3.

Zagon kawaleryjski wyruszył o oznaczonej godzinie. Natarcie w mieście rozpoczęło się dopiero ok. godz. 5-ej skutkiem braku czasu na dokonanie niezbędnych przegrupowań. W toku walki Marsz. PIŁSUDSKI zarządził i wprowadził do walki osobną grupę 1.D.P. Leg. na odcinku Powiśle z zadaniem przekrzydlenia Belwederu dołem wzdłuż Wisły. H

Do natarcia na kierunkach ul. Marszałkowska i Al. Ujazdowskie użyte zostały pojedyncze auta pancerne i czołgi,

uzbrojone naprędcy na Cytadeli w ciągu ubiegłej nocy.

Natarcie w mieście posuwało się powoli, ~~Natar~~ natrafiło na silny opór w rejonie W.S.W., kolonji Staszica, lotniska, M.S.Wojsk., parku i szpitala Ujazdowskiego.

Jednostki, przybywające kolejną w ciągu dnia 14/V. nie były wprowadzane do walki, natomiast grupowały się w odwodzie w rejonach: Wola, ogród Saski, dworzec Główny, wiadukt mostu Poniatowskiego.

Do godz. 17-ej zajęte zostały przedmioty wyznaczone rozkazem do natarcia, zagon kawalerji doszedł do ~~XXXXX~~ fortów Dąbrowskiego i Legjonów. Przeciwnik wycofał się w kierunku Wilanowa.

Wieczorem dnia 14/V dowództwo grupy op. przeniesione zostało do lokalu Sztabu Generalnego. Wydany został rozkaz op., zarządzający przegrupowanie na noc, w przewidywaniu walk dalszych z nastaniem dnia. Najsilniej ^{nie} ugrupowanie ze świeżych wojsk 3.D.P. utworzone zostało w rej. Ochota, aby z tego środkowego położenia działać mogło na flankę natarcia przeciwnika wychodzącego z południa na Warszawę, jeśli by przeciwnik na tym kierunku rozwinął działalność silniejszą grupą, lub na flankę ewent. natarcia świeżych sił, wyładowanych w Ożarowie i Błoniu, jeśli by ruszyły one z zachodu na Warszawę. ~~XXXXXXXXXX~~ ~~XXXXXXXXXX~~ Zorganizowano również zachodni odcinek frontu, który obsadzały w pierwszej linii 33.pp. oraz 7.p.uł. do odwodu zaś na tym odcinku przesunięto 6.p.p.leg. w rej. cmentarza Powąskowskiego, a pułk kaw. maszerujący z Płocka zadyrygowano do rej. Powązki - Buraków.

F. Wydarzenia dnia 15/V.

Przegrupowanie w myśl rozkazu op. z dn. 14/V. wieczorem było ostatnim aktem operacyjnym. W ciągu ^{nocy} nastąpiły wydarzenia natury politycznej, zasadniczo zmieniające sytuację, poczem dnia 15 rano zarządzane zostało zawieszenie broni, po którym walki już nie nastąpiły. Dalsze wydarzenia wojskowe noszą charakter akcji likwidacyjnej.

Dnia 15/V służbę pełniłem do godz. 10 rano, poczem zostałem wskutek choroby zwolniony ze służby, i w dalszej akcji udziału nie brałem.

II. Doświadczenia.

Walki w czasie 12-15/V mają specjalny charakter. Pod względem operacyjnym należą one do kategorii „wojna domowa”, pod względem taktycznym charakteryzuje je przede wszystkim specyficzny teren, wielkie miasto, - gdzie były toczony. W walkach minionych odpowiadał zasadniczy cel, jaki ma każda większa bitwa: zniszczenie sił i środków przeciwnika. Przeciwnikiem nie był wróg. To też w kierownictwie walką z naszej strony nie występowała zaciekleść wobec przeciwnika, zdążająca do zniszczenia go, środkami najskuteczniej i najbezwzględniej niszczącymi, a więc ogień nie święcił tutaj tryumfów, nie był w pełni wykorzystywany. Chodziło raczej o manewr skuteczny, doprowadzający do sytuacji, w której przeciwnik uznałby się za zmuszonego do kapitulacji.

Ze względu na niepełne stosowanie środków niszczących w walce, oraz specyficzny teren działania ~~XXXXXXXXXXXXXX~~
~~XXXXXXXXXXXXXX~~ wydarzenia majowe nie mogą dać pełnego zakresu doświadczeń i wniosków, z których płynęłyby pouczenia dla poprowadzenia walki z wrogiem nachodzącym granice Ojczyzny.

Jako oficer, pozostający na stanowisku sztabowym, nie miałem sposobności poczynić ^{sposptrzeń} ~~XXXXXXXXXXXXXX~~ z zakresu taktyki elementarnej, co napewno mieli sposobność uczynić dowódcy liniowi.

Notuję poniżej kilka uwag, noszących bardziej charakter operacyjny:

1) Sztab operujący musi mieć tę lub inną, ale skończoną i pełną organizację oraz podział pracy dokładny i jasny. Zapewnione też musi mieć warunki umożliwiające mu spokojną pracę operacyjną, bez gmatwania jej z czynnościami z istotą prowadzenia walki niezwiązanymi.

2) Dowódcy wszelkich stopni muszą pamiętać o obowiązku częstego informowania swych przełożonych (meldunki) o sytuacji, szczególnie w warunkach, gdzie dowództwo pozbawione jest bezpośrednio własnej obserwacji w terenie zupełnie nieprzejrzystym. Meldowanie w walkach 12-15 maja prawie nie istniało. Sztab musiał każdą wiadomość wydzierać od dowódców liniowych.

3) W walce na terenie wielkiego miasta, gdzie utrudniona jest obserwacja naziemna na szerszym froncie, nieocenione usługi oddać może dowództwu operującemu lotnictwo. Sztab gen. DRESZERA odczuwał bardzo brak własnego lotnictwa.

4) Łączność drutową z linją trudno jest utrzymać, opierając się na sieci telef. miejskiej. Najlepszym środkiem łączności w tych warunkach walki są łącznicy, poruszający się szybko przy pomocy samochodów i motocykli.

5) W walkach ulicznych kawalerja, jako broń specjalna marnuje się. Konie stanowią wielki bagaż, trudny do ukrycia przed lotnictwem. Poważne trudności zachodzą i z pojeniem koni. Oszczędne używanie kawalerji ~~w walkach~~ do walk w mieście nakazuje pozostawić konie jak najdalej poza rejonem walki i w dobrym ukryciu.

6) Wielkie usługi oddaje piechocie artylerja bezpośrednio towarzysząca, zdolna do bezpośredniego strzału. Musi być jednak lekka i łatwa do ukrycia (działka piechoty, lekkie moździerze piechoty).

7) Wozy pancerne, używane do walk w mieście muszą być pancerzone zgóry i zabezpieczone od strzałów lub bomb rzucanych z okien.

8) Unikać należy używania większych grup piechoty do walki w pierwszej linii ze względu na brak terenu do rozwinięcia się.

9) W walkach majowych żołnierz z obu stron walczących wykazał gotowość należytego spełniania swych obowiązków, wielką karność i waleczność. Znosił on wielkie wysiłki, nie otrzymując należnego mu w czasie przewlekłych walk spoczynku.

Pełczyński
(Pełczyński)

Mjr. Szt. Gen.